

# EWA SKIBIŃSKA

Aktorka ma za sobą dramatyczny rok...

## Wigilia już nie tylko dla bliskich

**U**wielbiam zapach choinki i cynamonowych pierników, smak klusek z makiem i pierogów. Lubię też pakowanie prezentów, krzątanie w kuchni, a nawet przedświąteczne porządki! – wylicza Ewa Skibińska (51), którą możemy oglądać w roli Urszuli w serialu *Barwy szczęścia*. – **Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejszy czas w roku.** Za każdym razem wyczekuję ich z utęsknieniem.

Tegoroczne święta będą szczególne. Aktorka i jej

mąż, Krzysztof Mieszkowski, od lat kierujący Teatrem Polskim we Wrocławiu, mają bowiem za sobą bardzo trudny czas.

W sierpniu pan Krzysztof został bowiem odwołany z funkcji dyrektora. Władze województwa zarzuciły mu zadłużenie instytucji. Decyzja ta wywołała jednak żywe protesty w środowisku teatralnym, które na szczęście przyniosły efekty: pan Krzysztof nadal będzie kierował tą jedną z najbardziej cenionych scen teatralnych w naszym kraju!

Pani Ewa, która również jest aktorką Teatru Polskiego, odetchnęła z ulgą. Teraz może w spokoju szykować wigilijną wierzchołek, choć ulepienie... 400 pierogów to nie lada wyzwanie. Na szczęście może liczyć na pomoc córki. Helena, absolwentka kulturoznawstwa, ma już swoje dorosłe życie, ale święta zawsze przygotowuje z mamą.

Ewa Skibińska zawsze pokreślała, że Wigilia w jej domu jest tylko dla najbliższych. – **Dalsza rodzina, przyjaciele i zaprzyjaźnieni sąsiedzi przychodzą do nas później** – tłumaczy. – Wtedy dajemy sobie prezenty, rozmawiamy przy lampce wina, a na koniec idziemy wszyscy na spacer.

Jednak po tak dramatycznych przeżyciach, kiedy to przekonała się, na ilu ludzi jej rodzina może liczyć w godzinie próby, prawdopodobnie zmieni zdanie. W końcu ktoś będzie musiał zjeść tę górę pierogów! **PG**



**Z KRZYSZTOFEM MIESZKOWSKIM**

aktorka dzieli życie już od 30 lat.